Przestroga o podatkach.

PRZESTROGA
O
PODATKACH

Sit bonus Interpres, nunquam mala verba nocebunt,
Sit malus Interpres, nunquam bona verba juvabunt.

Horat :

OFIARA w zasilenie potrzeb Kraiowych, z samego Imienia powinna bydź nie czczym nazwiskiem Ofiary: ale tak umiarkowanym wynalazkiem, aby równo od każdego wymaganą była: Nieszczęście, że Prywata Nami rządzi. Prowincya iedna względem drugiey uprzedzeniem niemożności wystarczenia równey daniny; Ziemie i Powiaty przesądem różney niezręczności zbywania Produktów; Miasta niepodobną Klassyfikacyą, od słuszney do Skarbu daniny wymawiaią się: a wszyscy w szczególności chcąc się ochronić, nieporządne iedni na drugich ciężary wkładaią.

Zna Publiczność, iak Ofiara Dziesiątego Grosza, zawiodła Imie Ofiary: Gorszy się każdy, i słusznie narzeka, że Wielko - Polska, z Mazowieckim, Rawskim, Łęczyckim, Płockim, i Kuiawskim Woiewodztwami, nad Sandomirskie, Krakowskie, Lubelskie, Wołyńskie, i inne, przeniosły się Podatkowaniem: albo hoyna Posługuiących wola przyzwoitości nie dopełniła.

To Ziemia Podlaska z owego Przysłowia: *iż melle et lacte fluens*, na dawnieyszych Seymach, w siedmiu Złotych, nad pięć powszechne, do płacenia Podymnego uregulowana, przedtym dobrocią swą inne Ziemie przewyższyła? a na Seymie dzisieyszym massę swą odmienić potrafiła.

To znowu (iak się nasłuchałem i za którą prawdę zaręczam) Mazowsze i Rawa, z przysadą do Warszawy w oczy niby o zyski uderzaiącą; dwa równe za ieden kawały Ziemi iako nieżyzney, w zamian za Grunt Krakowski, Lubelski, Sandomirski, i inne z chęcią oddawać są gotowe, a przecież te późnieysze Ziemie nie stały się godnemi równey dawania dla Oyczyzny Ofiary.

Szukamy źrzódeł mamiących, a lud ubogi dręczących, a w rzecz pewną i stałą uderzyć nie chcemy:

Pewnie Skóry wzięte na Skarb pomnożą dochody; na których baczność, ile Miast i Wsi, to na Miasta po kilku, kilkunastu i kilkudziesiąt; a na Wsie po iednym Officyaliście potrzebuiąc, ucisk ubogich próżniakami zawodnemi strawiemy: A ieźli na bieganinę iednego Officyalisty spuścić się przyidzie: gdzie pewność dozoru i Jego rzetelności? czego pewne iuż są doświadczenia.

Albo znowu nakłady na Miasto Warszawę będą losem bogactw Skarbowych? z zdrętwieniem serca zastanowić się należy: tylko co porywczość Szlachetnego Miasta uczyniło Ofiarę 400,000. Złł: iuż ci Fabryki, których co rok po kilkadziesiąt bywało, ustały; bo każdy Właściciel nie iuż nabywać lub budować, ale radby za pół ceny pozbyć się swego Domu: Mieszkańcy ubożsi, ci co z pracy Rąk i Rzemiosła żyli, nie maią sposobu żywienia się, Possessorowie Cegielniów zawiedzeni, tracąc odbyt, opuszczaią Remanent, i samą Fabrykę, a na czym ich zabieg i industrya była, upada sposób życia Ich.

Za wyiściem ludności a nawet i Zydów, konsumpcya zmnieysza się, zysk z szynkowniów i szynków upada, Prowent z Browarów Czopowe Importuiących zmnieysza się, co za postać będzie Stołecznego Miasta? Rok ieden w tym ucisku

sku

sku przeminiony da dostateczne Publiczności przeświadczenie: Tym czasem zaś niech Kommissya Skarbowa zapytana od Seymu da rzetelne zdanie o tey prawdzie, nawet przy odbieraniu Podatków doświadczaney.

Zagadnąłby kto: że ogólność wpływu z całego Kraiu do tego Miasta, nie tylko podobny, ale wyższy nakład zastąpić potrafi.

Lecz zawodne to byłoby rozumienie; gdzie bowiem iest wpływ, tam i wychod bydź musi, iak mieszkaiącemu w Mieście nikt darmo nic nie da, tak równie mieszkaniec Mieyski nie odda: Idzie tylko o profit to na Handlach, to na Rzemiosłach, to na naymie mieszkań, i tam daley —

Ja się pytam! czyli Mieszkaniec i Mieszczanin tuteyszy, ma Pole, Las z którego żywioł, koszulę i opał mógłby zyskiwać?

Ale wraz się pytam! czyli iest równość profitu, że Wieyski Dziedzić zbył w Mieście ziemny Produkt, Drzewo na Budowę, opał, i. t. d. a to natura stałego iestestwa, nie zaś pracowita przemyślność mu dała.

Kto iest Mieszkańcem Warszawy, właścicielem swego Domu a Domu na użytek wystawionego: wysłuchay go Publiczności rachunku, z Dochodów Jego, będzie taki —

1mo. z Dołu gdzie szynk lub kupiectwo zaięło - - - -	Czer:	80.	Złł:	1440.
2do. z Pierwszego Piętra od Ulicy naymu		30.	—	540.
3tio. z Drugiey strony - - -		20.	—	360.
4to. z Drugiego Piętra od Ulicy - -		20.	—	360.
5to. Od Tyłu - - - - -		12.	—	216.
Summa		—	—	2916.

EXPENS ROCZNA.

1mo. Na Reparacyę coroczną Dachu, opadaiących Tynków, bo żaden Dach iako przez samych

Kominiarzy psuty bez naprawy obeyść się nie może, - - - - - Złł: 60.

2do.	Na odbielenie lub odmalowanie Jzb (bo nie czystego Domu nikt nie naymie) na Podlepianie, lub przestawianie Pieców, na naprawę stołów, stołków, krzeseł, &c. -	90.
3tio.	Stroż Kamienicy, gdzie cała Kamienica na Mieszkańcy puszczona, - - -	360.
4to	Czynszu z Placu - - - -	30.
5to.	Brukowego - - - - -	30.
6to.	Na Ulicznego Stroża, - - -	16.
7mo.	Na Milicyą Mieyską, - - -	10.
8vo.	Kominiarzom od czyszczenia Kominów,	54.
9no.	Od czyszczenia Kloaki, - - -	180.
10mo.	Opalanie Latarni, - - - -	36.
11mo.	Zapłacenie Podymnego, - - -	80.

Summa Złł: 946.

Zostaie zatym od Expensy na pożytek Właściciela 1970.

Włożył zaś Właściciel Kapitału w swóy Dom Złł: 50.000. zostaie mu nie zupełny Procent od Summy po cztery od sta, —— Otóż wszystek pożytek —— a gdzież są przypadkowe uciski? Gdy Lokacyina Kommissya nakazała składkę na Koszary, zapłaciła ta Kamienica Złł: 800. cóż się zostało Właścicielowi? oto nie Kamienica zapłaciła, ale Kieszeń Właściciela dla nacisku Exekucyi. Ale w mnieyszych i ubogich Possessyach co się stało? z iednych ostatni pot wyciśnięty, a inne po przedmieściach Domy choć murowane w rozwalinę poszły, inne stoią puste.

Mówiliśmy zaś o Klassie pierwszey, o mieyscu zręcznym do naymu: ale mówmy o innych Klassach: lecz wraz i o Pierwszey: patrzmy, wiele iest Tabliczek wywieszonych z oznaką do Naymu, Piętra Domu &c. chociaż to podczas Seymu,

mu, cóż mówić gdy Ziazdu nie ma, a rozkład płacić trzeba, i Skarb, żołnierzem wyciskać go będzie.

Jeźli kto powie: że wysokim raz naymem, nadgrodzi sobie Właściciel potrzeby: To nie prawda, bo utraty cieżko gonić; a więcey czasu, że próżnuią Domy, iak w zaięciu naymem; cóż dopiero mówić o regularności lub ochędostwie naiemników, więcey szkody niż pożytku przynoszących.

Że powyższe przekonywanie iest rzetelne, nie wierzący: niech koleyno Domy examinuie, a przeświadczy się.

Z czegóż więc one 400,000. Ofiary biedni ci Obywatele wszelkiego Stanu Warszawscy opędzać będą, gdzie nayprzód możność przez łokcie, lub iakimkolwiek sposobem mieysc, i sposobności porównania do Exakcyi, trzeba to na równey Szali położyć z zamyśloną Koekwacyą Dziesiątego Grosza z Dóbr Ziemskich przez Dymy: gdzie ieźli mimo przypadków facyendarskich, albo drogiego okupu, proporcya będzie stanowiona: Grunt średni przyzwoitą, ale podły i dobry takąż do Skarbu da opłatę, więc Sprawiedliwości nie ma: A co do Miasta przemysł, kredyt, troskliwość, albo gdzie sam sobie Gospodarz, Murgrabią, i Stróżem, wprasza dobrych i częstych mieszkańców: taki Dom więcey i pewniey czyni: a gdzie na losie oczekiwania i zdarzenia, tam i Płatnik i pożytek nikczemy.

Czyli więc słusznością będzie: aby Właściciel całość pożytku oddał Skarbowi, lub choćby go nie miał, a innego zastępował maiątku? z czegóż, więcey nie maiący, nad ieden fundusz Mieyski, obchodzić się będzie? za co znowu ten, co dla samych Przyiazdów swych ma Dom, i co wieyskie swe dochody tu konsumuie? do niszczenia się uciskaiącą Daniną obarczonym zostanie.

Przezacne Miasto, w trzeciey części, względem Duchownych i Szlacheckich Mieszkańców Obywatele: co Was do tego zapędu przywiodło, że mimo względu na Stan licznieyszy, mimo uwagi na Stan swych uboższych targneliście się, do władania i szafunku cudzym maiątkiem, to w postępowaniu niebacznym Donatywy tey 400,000. to znowu w Podarunku tym

cza-

czasowego Podymnego, do wytrącania należącego; Jeźli Waś uwiodły prędsze zyski na Seymie? Żądań Waszych to mylne mniemanie. Zyskuycie co Wam przyzwoitością, a nie wdzieraycie się w Prawo rządzenia Podatkami.

Smutna nędznych ludu waszego Gminów postać, bo Osòb kilkanaście w Rządzie Mieyskim Prawodawczych przy zasilaniu się ogólnością Prowentòw mieyskich pozostać się mogą w wytrwaniu, ale do czasu, gdy i Urzędy z Fortuną połączone, są przemiiaiące: lecz co się z Pospólstwem dziać będzie, które w ostatniey będąc biedzie, na zdarzone dla waszych prywat rozkłady niewystarczaiąc, nie tylko sarkać, ale i do rozpaczy brać się będzie. Lepiey było swą porywczość do Ofiar zatrzymać, niż po czasie wymawiać się, niespodziewanym na to naywięcey Miasto, zapadłym Podatkiem Skórowym, na wszystkim ogólnie, cenę podwyższaiącym.

Nayiaśnieysze STANY! trzeba tę przestrogę roztrząsnąć bez zaniedbania, trzeba ustanowić to, aby w iedney Rzeczypospolitey cząstek zawodnemi nakładami władnych nie było, własność każdego aby była ubezpieczoną.

Wieś uciśniona, choć własność Poddaństwa zachodzi, staie się bezludną: a iakoż lud wolny, któremu wewnętrzny Rząd dokucza, a zewnętrzny nie iuż broni, ale ucisk pomnaża, ma się pozostać w Mieście.

Która to Monarchia albo Dezpotyzm iest, albo był na siebie tak niebaczny, aby ozdobę swą Miasta, o ruinę przyprawił?

Nie trzeba takich zapędów, wziąść się tylko do czystego sposobu myślenia, własną miłość odrzucić, prosto mówiąc nie oszukiwać Publiczności fałszywą Ofiarą, a będzie sposób i na Kray i na Miasto rzetelnego i stałego Podatku.

Co więc do składu Kraiowego, gdym na początku dzisieyszego Seymu życzył obròcić na Skarb Dziesięciny z wszelkich zbóż; Ten sam Proiekt i teraz za naydostatecznieyszy widzę: mnogość ludu żywić się będzie Argdą, tego daru; bliższość w Licytacyi Dziedzicowi i Possessorowi zachowuiąc,

bę-

będzie się zaś rozumieć, że każdy Zbożem a nie Pieniędzmi Podatek opłaca, bo nie maiąc pieniędzy, odpuści swą dziesięcinę Licytantowi, na licany zaś rodzay Podatków nie będzie się wycięczał ubogi i kmiotek trwonieniem w półdarmo swych Produktów, co każdy zna, iak się dzieie w przypadaiących Ratach, i iak zboża w niską wpadaią cenę.

Ostrzedz zaś należy, aby nie ogólność Dóbr, ale każda z osóbna Wieś, a zaś Wsie w częściach Szlacheckich lub Czynszowników, aby nie częściami, ale razem licytowane były.

Drugi przychod dla Skarbu z stałych Czynszów, i Osepów, iakie były w likwidacyi Ofiary Dziesiątego Grosza po wszelkich dobrach rachowane, aby komputowany był.

Trzeci przychod z ogólnego Czopowego po wszystkich ogólnie Miastach i Wsiach, wszelkiego rodzaiu, nikogo nie wyłączaiąc.

Czwarty Przychod z własności Oyczystey, co są Królewszczyzny: to iest: od Poddanych przez Dziesięcinę, a od Possessorów przez rzetelne licytowanie czyli *plus offerentiam*, nie ogólnością Starostw, ale Folwarkami: przepisawszy Importatę, iaka od Starostów i Dzierżawców, a iaka od Emfiteutów iest ustanowiona: Zapewniam, że fałszywego z Skór Podatku nie będzie potrzeba; Podymne nierówno uciążaiące będzie mogło bydź zniesione, a z każdey Wsi Danina, więcey iak drugie tyle co proporcyonowanie z Skór; co z Podymnego i co z Ofiary Dziesiątego Grosza iest importaty, wyniesie: Każdego Podatek dotknie i nikt nad nikogo więcey lub mniey nie da: Poznamy istotny Kraiu dochód, do którego Ja Lasów, Młynów, i tam daley za stały Prowent nie przywiązuię:

A że Część Dziesięcin posiada Duchowieństwo, a Plebanie z Gruntów a nie od Summ też Dziesięciny importowaćby musiały, w wielu mieyscach utraciwszy własność, i Fundusz swóy na tychże Dziesięcinach zasadzony: zatym obmyślić dla tych, *in Cura Animarum* Plebanów co trzech tysięcy Złł: Intraty nie maią, rzetelną bonifikacyą z Opactw, i próżnych bez obowiązku Prestymoniów; bo niech mi kto użytek albo dla Religii, albo dla Oyczyzny z Opactw Zakonnych i Swieckich wystawi, Ja Proiektu moiego odstąpię.

Wła-

Własnością Biskupstwa maiące na sobie *ściśłe* obowiązki nie obroniły się i Xięstwo Siewierskie, do którego Polska nie miała Prawa, chyba *Jure Belli!* za coż próżnym i nieużytecznym Funduszom obrona służyć może?

Krótko o tym piszę, bom się wiele zdań o tym naczytał tak iak i o Klasztorach, których opatrzenia ważnieyszych warte są Urządzeń. Gdy się nie udzielaią w Publiczność z Zbiorów swych każdemu dobremu Gospodarzowi w końcu Roku zbywaiących, tym więcey na żadne Urzędowanie Publiczne, a nawet na Jałmużnę ubogim przez się wydać nie możnych, i chyba z stratą Kraiu do Generałów za Granicę bez powrotu wysyłanych lub w Grobowcu trzymaiąc, kurs potrzebny zatrzymuiących. Gdy nadto wyięli się z Praw (o to mimo Ich: każdy Klasztor w Młodzież przed szesnastoletnią z szkodą Kraiową, wmusza Professye: Gdy wyięli się znowu z nieszczęściem Kraiu i Religii) Zwierzchności Kraiowych Biskupów. Gdy naostatek ani Edukacyą Młodzieży, ani pomocą Swieckiemu Duchowieństwu w Publiczności staią się użytecznemi.

Przestaię daley mówić, bo dosyć iest dla świałtey Publiczności, żem to nadmienił.

Są więc sposoby nie tylko nadgrodzić istotnym Pracownikom uszczerbki, z zabrać mianych Dziesięcin, lecz nadto powiększyć Fundusze Duchowieństwa Lacińskiego i Greskiego złączonych obrządków; Są ieszcze sposoby, to iest: dawne Plebanom powrócić Fundusze, które Kapituły prywatnie, bez wiedzy Stanów, szczupłą tylko cząstkę dla Kommendarza zostawiwszy, na swoie zagarnęły pożytki. Bo za przystoynością życia Nauczyciela, idzie przystoyny przykład, i stosowna Uczniów Edukacya: krótki czas a iużem się napatrzył i nasłuchał biednych Plebanów ucisku; Dziesięciny wytyczane i pieniężne, na których Fundusze mieli, weszły w Dziesiąty Grosz Ofiary, a przez Dziedziców i Possessorów są im zatrzymane: od Summ wyderkaffowych równie w Offiarę weszłych Procentu nie płacą; O pięć, dziesięć, trzydzieści pięć, i mało co więcey: Złł: bo w takich kwotach ieden Pleban mieć będzie od kilku i kilkunastu Tysięcy Kapitału, Prowent: (ieżeli chce odebrać) mu-

si

si pozywać każdego z osóbna, ale Pozwy, Woźny, Relacye, Wpisy, Patron, zapłata od Dekretu, wyięcie Extraktów, kończenie się Processu na Publikacie, i na Tradycyi, więcey iak całość Pretensyi, a czasem więcey niż dziesięć pretensyi przeniosłyby kosztu zatym Remanent zostaie, do Skarbu trzeba płacić, więc chyba Pleban chwyci się zdzierstwa świątobliwego na swoie obeyście, ale iakiż będzie przykład z tego Namieśnika Ludem Parafialnym rządzącego?

Naostatek o Podatku z Miast gdy mówić przychodzi, aż ci Ich nie widzę prócz iedney Warszawy, bo chociaż Kraków, Wilno, Lublin, Piotrków, Grodno, maią imię Miast, ale Seymuiące STANY same znaią, iż nie ma z nich obiektu zbogacenia Skarbu: Naycelnieyszy Kraków, nie iuż dać ale wziąć chce: i na poratowanie sprawiedliwą Jałmużnę bierze: Miastom zaś gdzie Trbunały utrzymuią się, próżnuiący naymu czas nie nadgradza kosztów na mury poniesionych zdarzonym naymem. Inne wszystkie niewymienione Miasta, ale i z wymienionych w znaczney części, rolą bardziey niż Handlem zatrudniaią się: zatym Rolnicy opłacą się Dziesięciną; a iedno Miasto Warszawa, ma cały Kray Podatkowaniem swym uszczęśliwić? Woysko utrzymać, i potrzeby Publiczne zastąpić?

Kto zna skład Polityczny, niech się nad tym zastanowi, ia tylko preydaię. Ofiara 400,000. dręcząca Obywatelstwo, choć pod Ziazd i Rezydencyą Króla, nie będzie mogła bydź wyciśnioną z nędzy, ale wniydzie w Prawo i stałość Płacy.

Niechże Seym do Grodna się przeniesie, co bawi z Drogą Królewską ćwierć Roku, a może wypadnie z Formy Rządu bawić dwa Roki: w Warszawie (bo iuż to było) zostaie Pustka, mało będzie widzianego Ludu: Pierwsi powyieżdzali do Grodna, inni porozieżdzali się po Wsiach, ubożsi wystąpili szukaiąc Robot: z iakichże to Pożytków summa wyżey wymieniona, oraz Podatki, i gruntowe Potrzeby znoszone będą? Lecz ieźli w przyszłości zdarzyłoby się Królowi, inne gdzie

obrać sobie mieszkanie: albo po długim, a Boże day nieskończonym życiu tego dobrego Króla wypadłaby alternata Rezydencyi może za Granicą; co za okropny los na to Miasto czekać będzie? Jeżeli teraz poznaie się trudny, i zawodny dla Skarbu Fundusz, a iakoż na potym pewność onego zostanie?

Niech się Miasto Warszawa skwapliwe do Ofiar łudzi, że niepossessyonaci handle maiący mogą bydź pociągnieni do Składki ulgę czyniącey Possessyonatom: zawiedzie się w swym mniemaniu; bo Niepossessyonat raz uciśniony oddali się z mieysca: a któż natychmiast zastęp uczyni: i znowu iaka to Qualifikacya Podatkowania z Impossessyionatów: chyba w kieszeni Jch rachuiąc Pieniądze; ale nayczęściey fałszywe; bo kredyt naywiększą utrzymuiąc reputacyą, i imie maiętnych: na ostatek czyni Ich bankrutami:

Gdy tedy nieomylnie podobało się: że iedna Warszawa, ozdoba Kraiu, Mieszkanie Królów, ma się stać Ofiarą za Oyczyznę, niechże przynaymniey w Podatkowaniu stanie się dla niey porządek.

To iest niechay każdy naymuiący Miesięcznie, Kwartalnie, i Rocznie, melduie się do Kommissyi Skarbowey, a w proporcyi czasu Dziesiąty Grosz niech oddaie na Skarb; żeby zaś zawodu, o szkodę Publiczną nie było, niech będzie wina opisana na Gospodarza całorocznego Komornego na Skarb utraty.

Pod powagą zaś Kommissyi Gospodarz będzie pewnieyszym odzyskać swą Arędę, gdyż Exekucya nie Gospodarza ale dłużnika będzie mogła przycisnąć.

Przyzwoitość Podatku, bo odzyskaiącego Prowent wyniknie: Obywatele którzy cały swóy maiątek w mury włożyli nie będą uciśnieni, wstrętu nie będzie do wznowienia fabryk, każdemu Mieszkańcowi wraz z samym Domem zbrzydłych, Kommissye na wglądanie do kieszeni Impossessyonatów nie będą potrzebne: Uymie się Miastu wolność rozkładu zawo-

dnego,

dnego, a przy samych Exaktorach na podwyższeniu Kwitów nie pewnego.

Nayiaśnieysze STANY! przestrogę tę, czy Senator, czy Poseł, czy Szlachcic, czy Mieszczanin, czy Possessyonat, lub Niepossessyonat, albo ktokolwiek bądź; dosyć że nie Interessowany podaie, a do Was należy rozeznać słuszność Jey.